

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 4 (1349)

Najefektowniejszy **BAL** w karnawale
12 stycznia 1929 roku.

REDUTA FILMOWA w salonach Kasyna Garnizonowego
Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie

ul. Ad. Mickiewicza 13.

Poza niezliczonymi atrakcjami artystycznymi: wybory Królowej Filmu, filmowanie pięknych nóg, ponętnych uśmiechów, zalotnych spojrzeń. Konkurs zdecydowanie brzydkich mężczyzn. Drogocenne upominki za najefektowniejze kostiumy. Atelié filmowe na sali. Zdjęcia filmowe będą dokonywane przy najnowszych lampach f. PHILIPSA.

Zaproszenia można nabywać u p.p. Gospodyń i Gospodarzy oraz w Kasynie codziennie w godz. 12—2 i 6—8. — 4 ORKIESTRY. — Początek o godzinie 22-jej.

42-4

Widmo głodu w Rosji Sowieckiej.

Rząd sowiecki znajduje się wobec poważnych kłopotów aprowizacyjnych. Podobnie, jak w 1918—20 roku z nad Wołgi, tak i teraz grupy ludzi z najżyźniejszych dotąd okolic Ukrainy południowej, z workami na plecach ciągną już w głąb kraju w poszukiwaniu chleba i zarobku.

Przez granicę naszą i rumuńską, mimo ostrej kontroli oddziałów G. P. U., kompromitując sowiecki raj na ziemi, przechodzą tu i ówdzie pojedynczo i grupkami poszczególni bardziej głodni obywatele sowieccy też za chlebem.

Bardzo wrażliwy na każde wydarzenie, dotyczące bezpośrednio żołądka, obywatel sow. oblega piekarnie, sklepy z żywnością, czyniąc zakupy na wszelki wypadek. Epidemie ataków na żywność, dość rzadkie kilka miesięcy temu, są obecnie w Rosji stałym zjawiskiem. Mówi się już nawet w Rosji o wprowadzeniu systemu kartkowego na wszystkie produkty pierwszej potrzeby i t. d.

Zwyczajnie optymistycznie usposobiona (jeśli chodzi o sytuację wewnątrz kraju) prasa sowiecka w inspirowanych przez czynniki rządowe artykułach, nawołuje do oszczędności i domaga się surowych kar dla winnych wywołania nastroju panicznego.

„Niema dymu bez ognia”. Sytuacja rzeczywiście nasuwa nie tylko pesymistyczne myśli na przyszłość, lecz zagraża ponownym zachwianiem wszystkich podstaw 11-let budowanego gmachu komunistycznego.

Z szeregu różnych źródeł i z obszernego sprawozdania prezesa Rady Komisarzy Lud. Z.S.R.R. Rykowa, ogłoszonego na zebraniu partyjnym w Leningradzie, które w danym wypadku jest chyba najbardziej miarodajnym, wynika, że do 700 milionów pudów zboża, koniecznego do wyżywienia wojska i robotników, zabraknie około 200 milj. pudów. W 1928—29 roku gospodarczym, zgodnie z już wydanymi zarządzeniami, ani jeden kilogram zboża nie będzie sprzedany nazwewnątrz — wykreślono zupełnie ten artykuł z planu eksportu sowieckiego, lecz mimo to, twierdzi Rykow, „już od początku zimy bieżącego roku 40 proc. chłopów pójdzie kupować dla siebie chleb”.

Przypuszczalnie należy, że kierownik rządu Sowieckiego nie przesadził podanej wyżej liczby i jeśli w zimie 40 proc. włościanom zabraknie chleba, to już na wiosnę prawdopodobnie więcej niż połowa biedniejszej ludności zmuszona zostanie do odbywania po całym Związku Republiki Sowieckich mniej lub więcej zorganizowanych „wycieczek krajoznawczych”, a pozostawione w domu rodziny zgodnie chwalić będą mądrą politykę partii komunistycznej. Wówczas, kiedy przemyśleń sowieckich w większości wypadków przekroczył normy przedwojenne, kiedy przeciętny zarobek robotnika fabrycznego jest względnie większy od norm z roku 1913, stan, traktowanego dotychczas po macoszemu, rolnictwa sow. budzi coraz to poważniejsze obawy. — Jeśli ilość obszarów, uprawianych w roku 1913 przyjmijmy za 100, to, zgodnie z danymi, przytoczonymi przez tego samego Rykova, ilość ziemi uprawianej w roku 1926—27 stanowić będzie 90,8 proc., a w roku bieżącym tylko 90,1 proc. (II)

W związku z znacznym powiększeniem liczby ludności, już przekraczającej przed wojenną, na każdą osobę przypadnie zaledwie 82,7 proc. obszarów, uprawianych przed wojną.

Ilość zboża w roku 1925/26 wynosiła 32,4 pudów brutto na osobę. Po chwilowej poprawie w roku 1926/27—do 33,3, spada w roku obecnym do 30,6 pudów na osobę.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przy stałych głodówkach ludności wiejskiej w latach przedwojennych norma ta wynosiła 38 pudów, łatwo będziemy mogli sobie wyobrazić jak „dobrze” odżywia się chłop rosyjski w chwili obecnej.

Ażebyśmy mogli zdać sobie sprawę z tego co zrobił rząd sowiecki dla rozwoju rolnictwa, przytoczę tu jeszcze parę liczb. Uprawiona liche mi narzędziami i dziesięcina ziemi w Rosji dorewolucyjnej, według danych z 1909—1913 roku, rozdziła przeciętnie 54,9 pudów zboża. Przy obróbce sowieckiej, przeciętny plan, według danych z 1924—28 roku, stanowi 52,9 pudów.

Zwiększyły się wprawdzie w stosunku do lat przedwojennych obszary zajęte pod uprawę kultur technicznych, lecz przeciętny plan jest jeszcze b. daleki do planów z 1913 roku.

Latem r. b. wsie nie porzuciły jeszcze soch, brak chłopom inwentarza martwego i 13 proc. koni do norm przedwojennych.

Zabójczo też wpływa na rozwój rolnictwa „sprawiedliwe” opodatkowanie lepszych gospodarstw włościańskich nawet z gatunku „biednych i średnich”. Posiadanie metalowej łyżki, widelców, droższego sprzętu uważane jest za dążenia burżuazyjne, gospodarstwo — za „kułackie” co daje powód gorliwemu urzędnikowi dow. do stosowania t. zw. „indywidualnego podatku”. Zapłacenie wyznaczonej kwoty nieraz zupełnie rujnuje bardziej przedsiębiorczych gospodarzy i zniechęca pozostałych do lepszej uprawy.

Ogłoszona ostatnio ustawa o korzysztaniu z ziemi, stanowiącej teraz wyłączną własność państwową i wytyczne prezesa C. K. W. Z. S. R. R. Kalinina o obcinaniu każdej gospodarki włościańskiej, która wyjdzie kiedykolwiek poza ramy ustalone (sieredniak) znakomicie przyczynia się do stłumienia prywatnej inicjatywy i dalszego zmniejszenia urodzajów.

„Coraz bardziej — ubolewa Rykow, szerzy się przepaść pomiędzy robotnikiem a chłopem. Wielu fabrykom i przedsiębiorstwom już brakuje surowca, coraz to droższe są produkty rolnicze i coraz to trudniej wydobyć od chłopów po ustalonych cenach przedmioty jego produkcji”. Rok przyszedł będzie rokiem ciężkiej próby. Czy próbie tę Rosja wytrzyma, czy też załamie się, pokaże to nam przyszły rok.

Ameryka wobec sprawozdania Parkera Gilberta.

WIEN, 4 I (PAT). Prasa donosi z Waszyngtonu, że wedle wiadomości, otrzymanych ze źródeł rządowych, Stany Zjednoczone żadną miarą nie dadzą się wciągnąć w debatę nad kwestią reparacyjną. Prezydent Coolidge dał obecnie do zrozumienia, że uważa zagadnienia reparacyjne przedewszystkiem, jako problem czysto europejski. Minister Skarbu nie chce wyrazić swego zapatrywania w stosunku do sprawozdania Parkera Gilberta.

Wczorajszy „Dziennik Wileński” uderzył w artykule wstępnym z właściwą temu piśmu obłudą na alarm z powodu słów przypisanych naszemu naczelnemu redaktorowi p. posłowi Okuliczowi przez „Życie Ludu” w sprawozdaniu z posiedzenia członków i sympatyków „Instytutu Badań Narodowościowych”, odbytego w Wilnie w dniu 11 grudnia r. ub.

Otóż według cytaty z „Życia Ludu” red. Okulicz miał się wyrazić w dyskusji na temat przyszłych spisów ludności, co następuje: „Iż nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tego rodzaju narad i dyskusji, gdyż rząd wykona spis ludności w taki sposób, który najlepiej będzie odpowiadał jego interesom politycznym (podkreślenie „Dzien. Wil.”)

Zanim zabierze głos w tej sprawie nasz redaktor naczelny, który od paru dni jest niezdrów, możemy już dziś stanowczo zaprzeczyć imputowanemu Mu ze zlej woli „Życia Ludu” zdaniu.

„Dziennik Wil.” czerpiąc z rzekomego powyższego zdania natchnienie do artykułu wstępnego, tłumaczy się faktem przemilczenia tej relacji „Życia Ludu” przez redakcję „Kurjera Wil.”. Tu wyjeżdża trzeba, iż o rewelacji „Życia Ludu” dowiedzieliśmy się ze szpalt „Dzien. Wil.”, gdyż odnośny numer litewskiego czasopisma do naszej redakcji, dziwnym zbiegiem okoliczności, jakoś zupełnie nie trafił.

Ze „Dzien. Wil.” uchwycił się tej sposobności nie dziwiąmy się bynajmniej, natomiast bardzo zabawnie wygłada ten niesłychany tupet i krzykliwy zapal endeckiego organu w „obronie” rządu przed redaktorem prorządowego organu i posłem Jedyńki.

Dając te krótkie wyjaśnienia w nieobecności naszego redaktora z prawdziwą satysfakcją zamieszczamy poniżej artykułik uczestnika zebrania w dniu 11 grudnia p. Adama Ciszewskiego, który w aż nadto dobitnej formie interpretuje treść napaści organu naszych wileńskich „hurra-patriotów” z ulicy Mostowej 1.

Obłudny alarm „Dziennika Wil.”

W „Dzien. Wileńskim” z dn. 4 b. m. ukazał się zjadliwy artykuł bezimienny, a zatem redakcyjny p. t. „Cynizm czy niepoczytalność”.

Niepotrzebnie Redakcja „Dzien. Wil.” tak się miotła, opierając swe zarzuty na przypisie p. Okuliczowi przez „Życie Ludu” zdaniu w jego przemówieniu na zebraniu Instytutu Badań Narodowościowych w dniu 11 grudnia r. ub. — Gdyby nawet bowiem p. Okulicz powiedział, — że rząd wykona spis ludności w taki sposób, który najlepiej będzie odpowiadał jego interesom politycznym — to stawa mogłyby być zrozumiane jedynie w tym sensie, że rząd obecny postara się o to, aby ów spis ludności był wykonany jaknajbardziej bezstronnie, a wszelkie sztuczne naciążenie spisu w tę lub ową stronę pozostawia się tak zw. „hurra-patriotom” z „Dziennika Wil.”. Węć poco tak ostro jechać i stawiać zarzut — że poseł z grupy rządowej, b. dygnitarz publicznie oświadcza, iż rząd będzie fałszować spis?!

Poco szaty rozzdzierać i ronić krokodylle łzy, że redaktor „Życia Ludu” dotąd nie podjął tego do odpowiedzialności sądowej za fałsz oświadczeń? Poco się tak przejmować tem, że redaktor pisma litewskiego, wydawanego w polskim języku był obecny na zebraniu, zwołanem przez Instytut Badań Spraw Narodowościowych?

Poco się niepokoić sytuacją p. Zaleskiego na forum międzynarodowym w Lidze Narodów, gdyby tam miały wypłynąć żale mniejszości? Tu zaciętrwienie i nierówność pozabaw „Dzien. Wil.” i jego klikę resztek zdrowego sensu i logiki w argumentacji, bo jeżeli jest obawa, że rząd obecny będzie fałszował spis na niekorzyść Polaków — to pocóż i na jakiej zasadzie mieliby żalić się ci, na których korzyść spisu dokonano? Gdyby tu nawet zaszedł jaki wypadek sporadyczny na niekorzyść mniejszości narodowych — nie mniemi o ogólnej tendencji spisu i będzie wyjątkiem w regule. To chyba jasne. Można zapewnić „Dziennik Wileński”, że Liga Narodów doskonale o tem wie, że jeżeli jakiś rząd, to właśnie obecny, daje jedynie gwarancję bezstronności w wykonaniu spisu ludności w Polsce, a zwłaszcza na Kresach.

Ala — „Cynizm i niepoczytalność”.

Przed odpowiedzią polską na notę sowiecką.

(Tel. od wł. korespond. z Warszawy).

Propozycja sowiecka, skierowana do Polski w sprawie zawarcia dodatkowego protokołu do paktu antywojennego Kelloga nie przestała w dalszym ciągu interesować szerokich kół politycznych stolicy.

W dniu wczorajszym nadeszły do stolicy wiadomości z Bukaresztu i Wiednia, jakoby rząd rumuński miał otrzymać propozycję sowiecką zawarcia takiego protokołu, propozycję identyczną z tą, jaka skierowana została do rządu polskiego. Wiadomość ta po sprawdzeniu przez naszego korespondenta u źródeł okazała się całkowicie nieprawdziwa, — a to z tego względu, że Sowiety mogłyby zwrócić się do rządu rumuńskiego, z którym dotychczas nie uregulowały stosunków dyplomatycznych, jedynie za pośrednictwem rządu polskiego. W tym wypadku poseł sowiecki w Warszawie Bogomolow musiałby zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o pośredniczenie naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tej sprawie. Jak się dowiadujemy, ani rząd sowiecki, ani pos. Bogomolow do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z taką propozycją nie zwracali się.

Jak się dowiadujemy w dalszym ciągu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych dotąd jeszcze nie ustaliło zasadniczych wytycznych odpowiedzi polskiej na propozycję sowiecką.

W dniu wczorajszym min. Zaleski został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, któremu złożył obszernie sprawozdanie z ostatniej noty p. Litwinowa do rządu polskiego i projektu protokołu antywojennego oraz przedstawił mu swój punkt widzenia. Odpowiedź polska ustalona będzie prawdopodobnie wówczas, kiedy minister Zaleski porozumie się w tej sprawie z Marszałkiem Piłsudskim, który — jak wiadomo — kieruje do pewnego stopnia naszą polityką międzynarodową.

Dotąd jeszcze min. Zaleski nie został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze, albowiem Marszałek Piłsudski wskutek lekkiego przeziębienia nie urzęduje. Należy się spodziewać, iż konferencja Marszałka z min. Zaleskim nastąpi w dniach najbliższych.

Prasa francuska o propozycji sowieckiej

PARYŻ, 4 I (Pat). W prasie pojawiły się obfite komentarze do propozycji, uczynionej Polsce przez Sowiety. „Temps” oświadcza, że manewr ten nie zawiera nic innego, jak chęć wprowadzenia w błąd opinii międzynarodowej co do prawdziwych celów polityki sowieckiej. Jest to manewr w kierunku krycia ogromnych wysiłków zbrojeniowych Sowietów i postawienia armji czerwonej na wysokim poziomie.

Na łamach „Journal des-Debats” Gavaud ironizuje nad podarkiem noworocznym, który Sowiety zrobiły Polsce i wykazuje nonsens podobnej propozycji, której Polska nie może przyjąć, zanim Ameryka nie ratyfikuje paktu Kelloga. Sowiety przechodzą poważny kryzys gospodarczy i potrzebują na gwałt pieniędzy, szukają więc ich w Ameryce, robią oko do finansistów i flirtują z Kellogiem.

Dwa głosy litewskie.

KOWNO, 4 I. (tel. wł.) Urzędowska litewska „Lietuvos Aidas” zamieszcza obszerny artykuł wstępny, w którym wyluszcza stanowisko rządu litewskiego w stosunku do propozycji Litwinowa. Między innymi dziennik píše: „Dość częste jest przekonanie, że moskiewska polityka pokojowa jest nieszczerą i że Moskwa mówi o pokoju jedynie dla przypodobania się robotnikom rosyjskim i zagranicznym. Jest rzeczą bardzo możliwą, że międzynarodówka komunistyczna niezbyst obawia się niebezpieczeństwa pożaru w Europie i ma nadzieję, że wojna pociągnie za sobą rewolucję. Należy jednak odróżnić interesy międzynarodówki komunistycznej od interesów Z. S. R. R. jako państwa”.

Rząd sowiecki widocznie dobrze rozumie, że wojna dla Sowietów może być nie mniej niebezpieczna, jak dla państw burżuazyjnych. My patrzymy na projekt Litwinowa z zimną krwią i obiektywnością i wierzymy w dobrą wolę rządu moskiewskiego podtrzymaniu pokoju — píše dziennik. Wierzymy, że rząd litewski jest tego samego zdania. Byłoby bardzo pożądane, gdyby i inne państwa bałtyckie przyłączyły się do propozycji Z.S.R.R.

Pakt Kelloga w senacie Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 4 I. (Pat). W czasie wczorajszej dyskusji w senacie nad paktem Kelloga jeden z senatorów oświadczył, iż gdyby w epoce wojny amerykańsko-hiszpańskiej istniał już projekt w rodzaju paktu Kelloga, to wojna ta byłaby też usprawiedliwiona, gdyż została ona narzucona Stanom Zjednoczonym przez następujące po sobie jeden po drugim wrogie akty ze strony Hiszpanji. W czasie dyskusji sen. Borah wyraził zdanie, iż pakt Kelloga nie zmniejsza natomiast potrzeby budowy nowych kłazowników koniecznych dla kraju.

to, panowie z „Dziennika Wileńskiego”, całkowicie Wasza domena! Nie podobają Wam się zebranie w dniu 11 XII 1928 r. i chcielibyście zdusić w zarodku wszelką inicjatywę i próbę jakiegokolwiek porozumienia narodowościowego, — zwiastuna lepszej przyszłości.

Adam Ciszewski.

Dzień polityczny.

(Tel. od wł. kores. z Warszawy).

Minister Spraw Zagranicznych Zaleski ostatecznie zaproponował szereg poważnych zmian na polskich placówkach dyplomatycznych. I tak: dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z, *Jackowski* z dniem 1 lutego obejmuje stanowisko posła polskiego w Brukseli; dotychczasowy radca ambasady polskiej w Paryżu *Arceizewski* w drugie połowie stycznia wyjedzie do Rygi na stanowisko posła polskiego, na jego zaś miejsce do Paryża udaje się, jak już donosił śmy, dotychczasowy szef oddziału drugiego Sztabu Generalnego *Schaetz*; dotychczasowy poseł polski w Rydze *Zukasiewicz* z dniem 1 lutego obejmuje stanowisko dyrektora departamentu konsularnego w centrali M.S.Z. na miejsce p. *Babińskiego*, który znowu wyjedzie na stanowisko posła polskiego do Biłogrodu; dotychczasowy sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie *Tytus Komarnicki* wyjedzie do Rzymu na stanowisko pierwszego sekretarza ambasady polskiej przy Watykanie. Jako jednego z nielicznych kandydatów na stanowisko opróżnione przez dyr. *Jackowskiego* wymieniają dotychczasowego naczelnika Wydziału Ustrojów Międzynarodowych p. *Tarnowskiego*, otrzyma on stanowisko dyrektora departamentu tylko czasowo.

Onegdaj odbyło się w Krakowie zebrane rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, które stwierdziły wzrost idei stronnictwa katolicko-ludowego zaproszono między innymi dotychczasowy stosunek władz stronnictwa i posłów katolicko-ludowych do rządu Marszałka Piłsudskiego, podkreślając raz jeszcze, że ten twórca ładu w Polsce jest równocześnie, jak to — okazało się nieraz, przyjaźnie usposobiony do wszelkiej akcji katolickiej i docenia w całej pełni rolę Kościoła Katolickiego w życiu społecznym i politycznym narodu polskiego. Wobec tego rada naczelna Polskiego Stron. Katolicko-Ludowego wyraża posłów katolicko-ludowych i władze stronnictwa do kontynuowania dotychczasowej polityki i udzielania poparcia rządowi w tych wszystkich poczynaniach, które mają na celu dobro państwa polskiego i katolicyzmu.

Rada naczelna, stwierdziwszy, że tak zmiana konstytucji, jak i wzmożenie władzy Prezydenta jest dla dobra Polski i ludn konieczne, wyraża posłów katolicko-ludowych do poparcia w tym kierunku wszelkich nie godzących w interesy katolicyzmu i ludu projektów rządowych. Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego wyraża członków i sympatyków, jako też swoich posłów do najenergiczniejszego protestu wobec ciągniętych zamachów lewicy sejmowej na istniejące prawa Kościoła Katolickiego w Polsce.

Wczoraj w godzinach popołudniowych powrócił z urlopu p. prezes Rady Ministrów prof. dr. *Kazimierz Bartel*, wityny na dworcu głównym przez Ministra Spraw Wewnętrznych *Stawoj-Składkowski* oraz Ministra Komunikacji inż. *Kühna*. Natychmiast po powrocie p. premier objął urzędowanie. W godzinach popołudniowych p. prezes Rady Ministrów odbył kolejno konferencje z M.n. Spraw Wewnętrznych gen. *Stawoj-Składkowski* i Ministrem Komunikacji *Kühnem*.

Rada Ministrów prawdopodobnie zostanie zwołana w przyszłym tygodniu. Na porządku dziennym Rady Ministrów znajdzie się szereg bardzo ważnych spraw państwowych, które nagromadziły się w czasie feryj świątecznych. Między innymi prawdopodobnie Rada Ministrów zajmie się wnioskami ministra sprawiedliwości w sprawie zmian na stanowiskach sędziów w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Życie gospodarcze.

Produkcja wydawnicza w Polsce.

Wydział Prasowy Min. Spraw Wewnętrznych prowadził od r. 1924 do r. 1928 dosłowną statystykę wydawnictw. W r. 1928 — czynności zbierania danych o ruchu wydawniczym zostały powierzone decyzją rządu, przysiężli Bibliotece Narodowej, a chwilowo Min. Wyzn. Relig. i Oświecenia Publicznego. Dotychczasowe dane zebrane przez Min. Spr. Wew. są dość kompletne i cyfry, dotyczące poszczególnych grup wydawnictw są nader charakterystyczne. Oto jak się one przedstawiają: W roku 1924 cała produkcja wydawnicza, prócz wydawnictw periodycznych wynosiła 17.254.796 egzemplarzy, z czego: w języku polskim ukazało się 15.269.826 egzemplarzy, w języku hebrajskim 884.380, w ukraińskim 478.070, w niemieckim 229.350, w rosyjskim 220.200, w litewskim 33.200, w białoruskim 31.500 i w innych językach 108.270 egzemplarzy. Wśród wydawnictw polskich na pierwszym miejscu pod względem ilości egzemplarzy stoją wydawnictwa sensacyjno - brukowe, a mianowicie 2.674.600: wśród żargonu, hebrajsk. wydawnictwa o treści teologicznej i religijnej wogóle — 314.340, to samo wśród rosyjskich 167.000 i niemieckich 105.500, wśród ukraińskich książki dla dzieci i młodzieży 83.220, wśród białoruskich poezja, powieść i dramaty 5.000, a wśród litewskich historia i teoria literatury 7.000 egzemplarzy. W języku polskim na drugim miejscu, stoją podręczniki szkolne 2.479.700, na trzecim poezja, powieść i dramaty 2.219.135, na czwartym książki dla dzieci i młodzieży 931.350. Dalej idą treści religijnej, wydawnictwa popularne, geografia i krajoznawstwo, historia i t. d., aż w końcu antropologia, etnologia i folklor łącznie 28.025 egzemplarzy. Produkcja wydawnicza w r. 1925 dochodzi już do 22.939.472 egzemplarzy, czyli zwiększa się o przeszło 5 milionów. Polskie wydawnictwa osiągały 21:029.080, żarg-hebrajs. — 1.101.212, ukraińskie — 398.900, niemieckie — 194.850, rosyjskie 70.500, litewskie — 23.310, białoruskie — 17.110. Widzimy z tego, że w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła produkcja wydawnicza polska, żarg-hebrajska, rosyjska, białoruska i litewska, natomiast spadły ukraińska i niemiecka. W języku polskim na czoło ilością egzemplarzy wysunęły się

poezja, powieść i dramaty 4.676.680 egzemplarzy; w żarg-hebr. ponownie treści teologiczno-religijnej 200.500, a w niemieckim podręczniki szkolne 75.000. Produkcja wydawnictw sensacyjno-brukowych spadła do liczby 1.832.740, wyprzedzona przez literaturę piękną i podręczniki szkolne. Rok 1926 zaznaczył się spadkiem ogólnym produkcji do 21.533.004 egz., czyli o 1 i pół mil. nakładu. Pochodzi to jednak tylko z tego powodu, że nakład wydawnictw sensacyjno - brukowych spadł do 210.200 egz. Ruch wydawnictw polskich przeżył w tym roku okres bardzo dodatni, mianowicie nastąpił wzrost wydawnictw tego rodzaju jak prawa, nauk społecznych, oraz geografii i krajoznawstwa, łącznie do przeszło 2 mil. egz. W ogólnym obliczeniu spadła produkcja wydawnicza żarg. hebrajsk. i litewska, wzrosła natomiast ukraińska, białoruska, rosyjska i niemiecka. W r. 1927 nadrabiamy i dochodzimy do 23.997.004 egz., w czym polskich 21.769.471, ukraińska 868.536, dystansując żarg. hebrajsk. 672.674, białoruska 177.200, rosyjska 174.413, niemiecka 154.235 i litewska 25.800. W języku polskim w dalszym ciągu na pierwszym miejscu stoi poezja, powieść i dramaty 4.774.486 egz., na drugim podręczniki szkolne 3018.442, na trzecim teologia i książki treści religijnej (duży odsetek książek do nabożeństwa) 2.129.725, na czwartym prawo i nauki społeczne 1.608.225, na piątym książki dla dzieci i młodzieży 1.272.425, widać również duże ożywienie wydawnictw rolniczo-leśnych — 1.061.200 i bibliograficzno-księgarsko-encyklopedycznych 934.355, wydawnictwa sensacyjno-brukowe osiągnęły 409.525 egz. W ruchu wydawniczym ukraińskim i białoruskim zaznacza się wzrost nakładu podręczników szkolnych, poezji i powieści, oraz częściowo polityczno-publicystycznych. Za r. 1928 dokładnych zestawień, prowadzonych obecnie w Min. W. R. i O. P., jeszcze nie ma. Z ogólnych obliczeń wynika, że obecnie przypada w Polsce mniej więcej 1 egzemplarz z wydawnictwa rocznie na obywatela, a średni nakład wynosi 3.000 egzemplarzy. (—)

Kapitały własne i rezerwy większych banków polskich

Warszawa: Powszechny Bank Kredytowy. Kapitał zakładowy 5 mil. zł., zapasowy 83.838 zł. Zyski do podziału 2.213.446 zł. Powszechny Bank Depozytowy. Kapitał zakładowy 2 mil. zł. amortyz. 1.571 zł. Wpłaty na nową emisję zł 510.000. Zyski do podziału zł 306.639. — Bank Amerykański w Polsce. Kapitał zakładowy 5 mil., zapasowy 34.418. Pobrane procenty, prowizje i zyski 2.403.884 zł. S. Naranson i Synowie: Kapitał zakładowy 1.800.000, zapasowy 61.534 zysk brutto 79.646 zł. Bank Handlu Zagranicznego: Kapitał zakładowy 1.500.000 zł., zapasowy 84.163, cała nadwyżka bilansowa będzie podzielona na fundusze banku. Polsk. Aco. Bank K. Mrcy: Kapitał zakładowy 1 mil. zł., zapasowy

43.506. Zyski 202.047 zł., koszty 123.884. Kapitał Banku podwyż za się do 2.500.000 zł. Bank Międzynarodowy: Kapitał zakładowy 1 mil. zł., zapasowy 69.566. Pobrane procenty i prowizje 429.103 zł. Zyski 271.207 zł., odzyskane straty 49.958 zł. Poznań: Bank Cukrownictwa: Kapitał zakładowy 6 mil., z pasowy 1.800.000. rezerwy 2.070.000. Procenty i prowizje 4.364.377 zł. Komunalny Bank Kredytowy. Fundusze zapasowe 1.005.950. Pobrane procenty i prowizje 492.458 zł. Bank Poznański w likwidacji. Kapitał zakładowy 525.000, rezerwy 8.990 zł. Spisano na straty za 1925 i 1926 r. 53.898 zł. Dochody podług bilansu za r. ub. 59.735 zł. Łwów: Polski Bank Przemysłowy — kapitał zakładowy 6 mil. zł., zapasowy 296.654, rezerwy 3 mil. zł., rezerwa obligacji pożyczek hipotecznych 28.288 zł. Wpływy z procentów i prowizji 3.399.120 zł. Akcyjny Bank Hipoteczny. Kapitał zakładowy 5 mil. zł., zapasowy 1.840.413, amortyz. 103.661, inne 132.160.

Zysk brutto 5 603 908 zł., nadwyżka bilansowa 848.042 zł. Ziem-ki Bank Hipoteczny — kapitał zakładowy 1 mil. zł., zapasowy 28.804. Wpływy z procentów i prowizji 127.358 zł. Łódź: Łódzki Bank Depozytowy — Kapitał zakładowy 1.440.000 zł., zapasowy 362.011 zł. Pobrane procenty i prowizje 1.519.170 zł. Bank Handlowo-Przemysłowy — Kapitał zakładowy 2 mil., zapasowy 96.500 zł. Zysk na I/IV 1928 r. zł. 288.677. Wilno: Wileński Bank Ziemiński w Wilnie — kapitał zakładowy 6.300.000 zł., zapasowy 3.150.000, rezerwy 847.688 zł. Poza przeleaniem na różne rezerwy przešlo 2 mil. zł. dochody Banku wynoszą zł. 1.465.931, z których na wypłatę dywidendy przeznaczona bank zł. 638.674 zł. Bielsk: Śląski Zakład Kredytowy w Belsku — Kapitał zakładowy 1 mil., zapasowy 206.297, rezerwy 486.161. Wpływy z procentów i prowizji 1.267.761 zł., pozostałość zysku z lat ubiegłych 84.999 zł.

KRONIKA KRAJOWA.

— Rozwój spółdzielczości w Białymstoku. Na wiosnę 1919 r. powstało w Białymstoku Chrześcijańskie Stow. Spółdzielcze, p. t. „Zjednoczenie”. Jak światłym jest rozwój tego stowarzyszenia, o tem mówią cyfry. Ilość członków „Zjednoczenia” wynosiła w 1919 r. 800 osób, w r. ub. liczba ta podniosła się do 8.200 członków. Kapitał zakładowy, który wynosił 25.000 zł. podniósł się obecnie do sumy 59.000 zł. „Zjednoczenie” prowadzi obecnie 10 sklepów detalicznych, duży magazyn rozdzielczy, hurtownie tytoniową i ma w budowie 5 sklepów. Obrót za 11 miesięcy ub. r. wynosił 2.489.500 zł. „Zjednoczenie” prowadzi kasę oszczędnościową, w której jego członkowie posiadają już 118.000 złotych wkładów. Największym dziełem „Zjednoczenia” w roku bieżącym będzie założenie ogromnej piekarni mechanicznej, tak że już w połowie lutego członkowie jego będą mieli smaczny, higienicznie wypieczony chleb.

Sprawa przywozu polskich świń do Austrii.

WIEN 4 I. (Pat). Dzisiejsze dzienniki p. południ. we donoszą, że wynikiem wczorajszej konferencji między stronnikami chrześcijańsko socjalnym, a Związkiem Chłopskim, jest plan skontyngentowania przywozu polskich świń. Przywóz ten miałby być skontyngentowany do stanu, w jakim znajdował się w roku 1927. Kanclerz dr. Sipel oświadczył na wczorajszej konferencji, iż rząd 9 lub najpóźniej 10 stycznia ogłosi swe ustępstwa na rzecz agrarjuszki. Ustępstwa te mają być dopiero sformułowane przez radę ministrów.

Table with exchange rates for various currencies: Belgia, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka. Includes a section for 'Papieru procentowe' with interest rates for various banks and locations like Poznań, Łódź, Warszawa, etc.

Przegląd Prasy.

Propozycja sowiecka w różnym św etle.

Sprawa propozycji sowieckiej, zmierzającej do zawarcia między Polską i Rosją sowiecką oddzielnej umowy bez względu na dalsze losy paktu Kelloga, umowy, która by pakt Kelloga w stosunkach między temi państwami wprowadziła w życie — nie przestaje interesować prasy. Trzy pisma warszawskie poświęciły wczoraj tej sprawie naczelną uwagę. „Robotnik” stwierdziwszy w artykule p. M. Niedziatkow-kiewo, że aczkolwiek propozycja sowiecka jest niewątpliwie obliczona na użytek „Kominternu”, skoro jednak, pomimo to, może ona przynieść korzyści sprawie pokoju nie widzi powodów, dla których Polska miałaby tę propozycję odrzucić. Zastrzega się jednak, że Polska winna stać na stanowisku, że umowa winna wiązać nie tylko Polskę i Rosję, ale i państwa bałtyckie oraz Rumunię, co — jak kończy „Robotnik” — „byłoby z pewnością rezultatem większym, niż użytkowanie go (paktu Kelloga) tylko dla stosunków polsko-sowieckich. „Kurier Poranny” komentuje głosy prasy niemieckiej, starając się we właściwy sobie sposób całą sprawę zbagatelizować w następujących końcowych zdaniach. „Czy jednak to wszystko razem nie stanowi może zbyt wielkiego hałasu z powodu jednego małego omletu „a la russe i z czosnkiem”.

„Trudność Litewska”.

„Nasz Przegląd” porusza pominięta zupełnie przez prasę sprawę zastrzeżeń Litwy przy zgłoszeniu akcesu do paktu Kelloga. W nocie tej — pisze „Nasz Przegląd” — „Litwa powołuje się na traktat pokojowy, zawarty z Rosją w lipcu 1920 roku, a mianowicie na artykuł V, stwierdzający neutralność Litwy „a titre permanent”, przyczem Rosja zobowiązuje się ze swej strony uczestniczyć w „gwarancjach międzynarodowych tej neutralności, jeśli inne wielkie mocarstwa również ją uznają i zabezpieczą”. Koncepcja stałego zneutralizowania Litwy w jej obecnych granicach harmonizowałaby w zupełności z „protokółem” sowieckim, gdyby w dalszym ciągu swej noty wrześniowej Litwa Kowieńska nie powoływała się na kauldswalski z października 1920 roku, rzekomo pogwałcony przez Polskę która „okupowała stolicę litewską”. W protokole sowieckim nie figuruje żadna klauzula, dotycząca zastrzeżeń, poczynionych przez wielkie mocarstwa przed przystąpieniem ich do paktu Kelloga. Moskwa nie otrzymała możliwości wypowiedzenia się w sprawie tych zastrzeżeń, gdyż wyłączono ją z grona „pierwszych sygnatariuszek”. Konstrukcja protokołu wyklucza tedy przyjęcie do wiadomości noty litewskiej, adresowanej do Waszyngtonu już po podpisaniu paktu Kelloga przez 14 państw”. Trudność więc „litewska” w związku z propozycją litewską jest innego zupełnie rodzaju, niż to podawała prasa polska, omawiając notę sowiecką.

Kwestja chorwacka.

„Czas” krakowski zajmuje się niemniej aktualnym zagadnieniem, które głównie zaprzęta ostatnio unyśli

polityków, mianowicie kwestją chorwacką w Jugosławii. „Czas” stwierdzając międzynarodowe znaczenie sprawy chorwackiej obawia się, że w wypadku gdyby nacjonalisci serbscy nie zgodzili się na żądania Chorwatów, domagających się nadania im praw autonomicznych, z których korzystali już z czasów austro-węgierskich i gdyby — jak o tem się ostatnio przekazuje — użyli na stłumienie odruchowych dążeń w Chorwacji siły — rozpętałyby się burza, która mogłaby się stać zarzewiem nowej wojny. Wprawdzie ręka na pulsie chorwackim trzyma Anglia, której wybitny dyplomata miał niedawno nawiązywać „możliwe nici porozumienia pomiędzy Belgradem a Zagrzebiem”, wprawdzie Włochy, które w sprawie chorwackiej są najbardziej zainteresowane zajęły wobec konfliktu serbo-chorwackiego stanowisko neutralne, ale czy to wystarczy aby zażegnać niebezpieczeństwo wojny. „Czas” nie znajduje na to pytanie pozytywnie odpowiedzi.

Sprawa „Białoruskiej Hromady”.

„Głos Prawdy” polemizując z „Robotnikiem” na temat „dymisji Meyszowicza”, sprowadza swój negatywny stosunek do b. min. Meyszowicza do sprawy procesu „Białoruskiej Hromady”, który jak słusznie daje do zrozumienia, był ze stanowiska państwowego, wysoce szkodliwy. Ponieważ stanowisko „Głosu Prawdy” pokrywa się do pewnego stopnia z naszym stanowiskiem, któremu niejednokrotnie, wbrew nawet oficjalnej opinii, dawaliśmy wyraz, pozwolimy sobie odrębne ustępy „Głosu Prawdy” przytoczyć. „Zasadnicza rozbieżność — pisze „Głos Prawdy” — między nami, a p. Meyszowiczem zarysowała się z racji procesu „Hromady”, gdyż charakter tego procesu był kontynuacją wadliwej i szkodliwej polityki wymiaru sprawiedliwości, stworzonej i stosowanej przez rządy przedmowe. Była to polityka efekciarstwa bez poszukiwania skutecznego sposobu niszczenia akcji skierowanej przeciw państwu u jej źródła. Polityka tem dziwniejsza, że nie jest ona stosowana w zakresie przestępstw kryminalnych”. „Prawdą jest, iż Hromada była używana do agitacji aranzowanej z zewnątrz i skierowanej przeciw Polsce. Należało jednak dążyć do unieszkodliwienia przewodów tej akcji, których świadomości jej celu, źródła inspiracji i pieniędzy na nią używanych nie może ulegać wątpliwości. Masowe zaś procesy polityczne przyniosły niewątpliwą szkodę państwu. Wyolbrzymiają one przedewszystkiem niebezpieczeństwo, które mają zwalczać, i rzucają na teren międzynarodowy złudny refleks nieistniejącego niebezpieczeństwa, sprzyjający wszelkiej propagandzie rzekomej niestalości stosunków w Polsce. Są zatem przeciwne interesom państwa, zwłaszcza w okresie wywyższonej pracy rządu nad stabilizowaniem go w opinii świata, bez czego nie do pomyślenia są prawidłowe stosunki polityczne i finansowe”. Tak niewątpliwie proces „Hromady” zaszkodził nam nie tylko w sytuacji wewnętrznej ale i zagranicznej.

Morderstwo w magistracie w Piotrkowie.

Wczoraj o godzinie 9 m. 30 rano buchalter kasy miejskiej w Piotrkowie Wacław Kajdziński lat 33, członek P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej pracujący w kasie na parterze wszedł na piętro i pytał u woźnego o prezydenta miasta Szmia. Gdy ten mu odpowiedział, że prezydent jest nieobecny, wszedł do jego gabinetu, a następnie do przyległego pokoju, gdzie siedział przy biurku urzędnik wydziału personalnego Teofil Jaskowski. Nie wypowiedziawszy ani słowa oddał Kajdziński do niego 3 strzały, kładąc go trupem na miejscu. Jaskowski był wybitnym działaczem P. P. S. na terenie Piotrkowa. Na odgłos strzałów zjawił się w pokoju Jaskowskiego referent Stępień, a wówczas Kajdziński kierując w jego stronę rewolwer odzwał się: „uciekaj pan, bo strzelę”. Morderca powrócił następnie do gabinetu prezydenta miasta, tu oddał 3 strzały do palta prezydenta Szmia, które wisiało na wieszaku, po czem wybił cztery szyby w oknie i skoczył na bruk z I piętra. Upadł szczęśliwie i potłukł sobie jedynie lekko rękę poczem poderwał się i z wyciągniętym w ręce rewolwrem począł uciekać. Przechodniom, którzy zamierzali go przytrzymać groził strzelaniem. Koło komisariatu policji ujęli go policjanci i zaprowadzili do komisariatu. Morderca twierdził stanowczo, że morderstwa dokonał na tle politycznym i całą sprawę rozdmuchuje starając się jej nadać charakter czysto polityczny. Koła P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej oficjalnie oświadczają, że o morderstwie politycznym nie może w tym wypadku być mowy. Kajdziński jest żonaty, posiada troje dzieci. W magistracie pobiera pensję dwieście kilkadziesiąt złotych, tak, że w domu panowała bieda.

Advertisement for books and literary works. Title: 'Na zimowe wieczory i święta'. Author: URODZONY JAN DEBORÓW, poeta. Publisher: Wł. Syrokomi. Price: 1 zł. Other titles include 'GAWĘDY I PISNKI Wł. Syrokomi' and 'ZYMUNT NAGRODZKI'.

Nielegalna prasa polska podczas okupacji niemieckiej.

Pismo ludowe „Unja”. Ciąg dalszy. Przystępuję dzisiaj do napisania trzeciego z kolei odcinka o polskiej prasie nielegalnej podczas niemieckiej okupacji. Otóż, gdy wertuję poszczególne egzemplarze „Unji”, „Biuletynu Wileńskiego”, „W Przededniu” czy w końcu „Ojczyzny” narzuca mi się mimowolnie spostrzeżenie, że polska prasa nielegalna jest żywą kroniką wypadków, jakie rozegrały się podczas okupacji niemieckiej, wypadków, jakie głównie zaprzętały umysły uginających się pod ciężarem okupacji niemieckiej mieszkańców Wileńskiego, ściślej społeczeństwa polskiego na Litwie; że prasa nielegalna jest jakby przekrojem społecznym, społecznym i psychologicznym ówczesnych ciężkich czasów; że, wreszcie, jeżeli chcemy zapoznać się z warunkami całokształtu ówczesnego życia, a szczególnie z nastawieniem uciucio-wem społeczeństwa polskiego na Wileńszczyźnie do rozgrywających się wówczas wypadków politycznych, najlepszą po temu ilustracją jest właśnie omawiana przeze mnie nielegalna prasa polska. Rozumie się, że wyczerpywała ona nawet zgrubsza tylko to wszystko, co głównie w one czasy absorbowały umysły społeczeństwa polskiego. Na przyczyny tego składały się warunki, w jakich prasa ta wycho-

dziła, szczerze rozmiary i wielka rozpiętość czasokresów, w jakiej z różnych względów, a szczególnie z braku środków materialnych i warunków technicznych musiała się ukazywać. Niemniej jednak główne zdarzenia, główne myśli, jakie nurtowały wtedy w społeczeństwie, znalazły w prasie nielegalnej swoje odbicie. Potwierdzają to już pierwsze numery ludowego, a więc redagowanego popularnie, pisma „Unji”. Głównym pytaniem, na które społeczeństwo polskie na Litwie szukało w końcu 1916 roku odpowiedzi, była kwestja, jak zostanie rozwiązany problem polsko-litewski, a więc czy Litwa zostanie z Polską złączona i po której stronie należy się spodziewać wogóle rozwiązania sprawy niepodległości Polski i Litwy. „Unja” z dnia 10 grudnia 1916 r. nie wypowiedziła w tym pierwszym względzie wyraźnego zdania, stwierdzając tylko ogólnie, że „jeśli mi wszyscy Polacy litewscy powiemy głośno, wyraźnie i bez lęku: chcemy być z Polską złączeni na wieki, wtedy i Niemcy i Rosjanie i cały świat będzie musiał nad wolą naszą się zastanowić. Jest nas tu dużo. Spis trzydniowy, który się odbył w lutym, wykazał w Wilnie 58.687 Polaków, podczas gdy Litwinów tylko 3.671, a Białorusinów 2.046. Na wątpliwości znów pewnego odłamu społeczeństwa polskiego na Litwie, czy jednak pomimo wszystkich odezwa w. ks. Mikołaja Mikołajewicza nie jest wskazówką, w

którą stronę należy skierować nasze narodowe wysiłki, odpowiada „Unja” w popularnej „Rozmowie Wojciecha z Grzegorzem”, którzy w rezultacie dłuższej rozmowy dochodzą do wniosku, że w wypadku zwycięstwa Rosji „sprawa Polski zeszlaby znowu do rządu wewnętrznego sprawy rosyjskiej i byłiby znów zdani na pastwę i niedole potwora”. „Boże broń nas — mówi w zakończeniu Wojciech — od tego nieszczęścia”. W następnym numerze „Unja”, pisząc o rewolucji w Rosji, daje wyraz stanowisku, jakie w odróżnieniu od całego prawie społeczeństwa polskiego zajmował wtedy oboz niepodległościowy z Marszałkiem Piłsudskim na czele. „Unja” pisze wyraźnie: „Wiemy jedno — to, że im nas urogowiecie są słabsi, tem nasza sprawa — sprawa Pol-ki niepodległej — lepiej stoi. Byłobyśmy zrozumieli, że mamy prawo i obowiązek zdobywać sobie Niepodległość. Te ostatnie słowa są doskonałą ilustracją do wątpliwości ugodowego obozu, czy niepodległościowcy nie widzieli rozwiązania sprawy naszej tylko w przymierzu z państwami centralnymi. Gdyby jednak zacytowanie powyższych zdań nie wystarczyło, rozwińta to stanowisko „Unja” w następnym numerze z 15-VIII 1917 roku w artykule p. t. „Wiadomości z Rosji”. „Może przez tę rewolucję (rosyjską — Red) — pisze „Unja” — wojna prędzej się skończy i nam będzie lepiej. Bo kiedy nasi nieprzyjaciele i Rosjanie i Niem-

cy będą słabi, to będą musieli skończyć wojować... Wtedy dla nas Polaków wreszcie będzie sprawiedliwość, kiedy będzie wolna Polska połączona z Litwą — bez Niemców i Moskwy”. „Ale uciśku — pisze „Unja” w następnym z października 1917 numerze w artykule p. t. „Z Niemcami czy z Polską — dla nikogo nie chcemy, więc tam, gdzie litewskie wioski są i Litwini w większości mieszkają — tam będą litewskie szkoły i urzędy. Bo przy podjęciu z Polską będzie u nas wolność i sprawiedliwość panować, taka sama dla Polaków dla Litwinów i dla Białorusinów”. Rzeczywistość jednak daleką była wówczas od optymizmu „Unji”. Niemcy zwolali w dniu 18.IX 1917 roku do Wilna zjazd Litwinów z Wileńszczyzny, Kowieńszczyzny i Suwałszczyzny w liczbie 212 osób, wybranych dowolnie przez okupacyjną władzę z pośród działaczy litewskich, ustosunkowujących się wrogo do koncepcji utworzenia z Polski i Litwy jednego organizmu państwowego, którzy mieli zadecydować o losach ziem, znajdujących się pod okupacją niemiecką, a tworzących ogół W. Ks. Litewskie. Zjazd ten uchwalił podyktowaną mu przez Niemców rezolucję, domagającą się utworzenia państwa litewskiego, sprzymierzonego z Rzeszą Niemiecką. Równocześnie władze okupacyjne powołały z łona zjazdu w którym nie było ani jednego Polaka złożoną z 20 członków Radę Narodową, która miała być cześć w ro-

DOM-willa advertisement. Location: Kolonia Wileńska 7, Marja Jasus. Features: parterowy, mury, skanalizowany, ziemi pod działo, do sprzedania.

Dr. Franciszek Kmietowicz junior advertisement. Location: Krynica-Zdrój, willa „Kosynier”. Specializes in seasonal winter medicine.

Więści i obrazki z kraju.

Konferencja w sprawie kolei Druja—Woropajewo.

W dniu 3 b. m. pod przewodnictwem wojewody odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, w której wzięli udział starostowie powiatów: dziśnieńskiego, brasławskiego

i postawskiego. Konferencja miała na celu ustalenie rozmiarów udziału tych powiatów w finansowaniu budowy kolei Druja—Woropajewo. (x)

Książka na wsi.

(Dalszy głos w dyskusji na temat czytelnictwa na wsi *)

Artykuł o czytelnictwie na wsi umieszczony w 297 n-rze Kurjera, stoi w bliskim związku z tem, co pisałem parę tygodni temu o wydawcach i propagandzie książki. Poruszenie tej sprawy w opinii publicznej świadczy, że niejedna myśl krąży koło zastraszającego braku zainteresowań intelektualnych w sferach wiejskich, i trwającego analfabetyzmu na wsi. Zgadzać się w zasadzie z p. Sir, autorem artykułu p. t. „W sprawie czytelnictwa na wsi” muszę z nim w pewnych punktach polemizować, do czego zresztą sam zwywa.

Otóż bezwzględnie trzeba zaprzeczyć słowom „nie się nie robi w dziedzinie propagandy czytelnictwa”. Nie tyle ileby można i trzeba, tak, ale nie... Wszak ruch w zakładaniu Domów Ludowych i bibliotek jest bardzo ożywiony, przy związkach, których jest może aż nadmiar, istnieją większe lub mniejsze zbiory książek, nauczycielstwo ma swoje komplety dzieł naukowych i beletrystyki.

Nie można też w żadnym razie stawiać nauczycielstwu zarzutu, że za mało czyta i „nie interesuje się czytelnictwem”. Jakże! Jest przeciążony pracą pedagogiczną, to p. Sir, sam przyznaje. Książek do wyboru, nowości interesujących, któreby nadsyłać darmo — nie ma. Kupić? ani myśleć; zrzucić na barki nauczycielstwa jeszcze i obowiązek robienia propagandy czytelnictwa, uczenia dorosłych zamowienia do książki, na to ani sił, ani czasu nie starczy. Chyba komuś wyjątkowo ideowemu, silnemu i w dobrych warunkach materialnych. Propagandę czytelnictwa zająć się mogą i powinny zespoły i związki; one to przez posiedzenia zarządów i organizacyjnych zabaw, przedstawień i teatrów amatorskich powinny urządzać wieczory czy niedzielne po summie poranki czytelnictwa.

Robić propagandę gazety i książki. Redakcje pism powinny wprowadzić zasadę praktykowaną z powodzeniem z pismami ludowymi: za zjednanymi tylu to prenumeratorów, otrzymuje sam darmo gazetę. Wydawcy powinni zorganizować kolportaż książek: czy to wędrowni, czy obracając liczne punkty przy kooperatywach, gminach, domach ludowych. Z samej nudy, w zimowe wieczory, urzędnicy, nauczycielstwo, drobne mieszczanstwo kupi tania, sensacyjną książkę.

Przed wojną miewałam na zimę 3—4 takie punkty sprzedażne w pow. święciańskim i wysyłałam na jarmarku „człowieczka” z taniemi wydawnictwami, wcale nieźle się rozchodziły, nawet zdumiewająco przedko jak na stopień oświaty ówczesny. Szły rzeczy dewocyjne i elementarne, geografia, podróże egzotyczne, bajki, rzeczy przyrodnicze. Beletrystyka, historia, rolniczo-gospodarskie nie były prawie wcale kupowane. Dłaczegożby dziś nie spróbować takich sposobów reklama-

*) Por. „Kurjer Wil.” Nr. 297 z dnia 28-XII-1928 r., art. redakcyjny „W sprawie czytelnictwa na wsi” Nr. 2 z dn. 3-I-1929 r., art. p. M. Święckiego „Rola nauczyciela w szerzeniu czytelnictwa na wsi”.

ja” jest w dalszym ciągu pismem nielegalnym. Cóż zawiera ten ostatni już jej numer? Dłuższy artykuł, w którym informuje wiejskich czytelników o złamaniu potęgi diabełki i zapowiada bliski już dzień wolności — połączenie Litwy z państwem polskim. Dalej dwie odezwy Komitetu Polskiego, z których odeszła z 17 października 1918 r. brzmi m. in. następująco:

„Chcemy połączenia całej Litwy z Polską, nie przesadzając form, w jakich to będzie dokonane. W szczególności ludność polska obszarów Litwy w Wilnem, w większości przez Polaków zamieszkałych musi z całą stanowczością domagać się zjednoczenia ich z Polską”. „Zwracamy się do ludności polskiej z gorącym wezwaniem, by wyteżyła wszystkie siły dla osiągnięcia swego narodowego celu”.

To była odeszła z 17. X. 18 r. W trzy dni później odbyła się w Wilnie polska manifestacja narodowa, której przebieg „Unja” w ten sposób opisuje:

„W niedzielę 20 października okna mieszkań i sklepów ozdobiło narodowymi godłami, wszędzie widać było Orły i Pogonia. We wszystkich kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa ze śpiewami. Rozdawano odezwy Komitetu Polskiego”.

„A potem ruszyły tłumy pod Katedrę, skąd miano udać się ze śpiewami do Ostrzej Bramy”. „Na przedzie szli bawiaci w Wilnie legioniści, za nimi różne stowarzy-

my i obudzenia chęci kupienia i czytania książek?”

Również w okolicy, gdzie mieszkaliśmy przed wojną (w Święciańskim) kursowały biblioteki obiegowe: 8—10 dworów, każdy wybierał książki za określoną sumę i przesyłało się od jednego do drugiego. Dobór był możliwie nie rażąco kraciowocia, a i to zdarzyło się, iż pożożna p. S. spaliła, (nie pytając właściciela o pozwolenie) dzieła Heinego (w tłumaczeniu polskim), jako książki na indeksie”.

Druga bibliotekę zorganizowałam bez tych komplikacji, przeważnie z tomów Bibl. Dz. Wyborowych. W 5—6 miejscach zostawiało się pod opieką odpowiedniej osoby 25—35 tomów z tem, że na wiosnę mają być zwrócone, a w jesieni dokompletowane, odjeżdżały w inne miejsca. Stan książek, t. j. niesłuchanie brudne kartki na dole stronice, plamy i wysypujące się ćwiartki, świadczyły wymownie, że tak „szcztane” dzieła przeszły przez wiele rąk i to nie mytych! Raz zdarzyło się inaczej! W połowie zimy zajęchałam w bardzo odległej okolicy i zaszłam do „bibliotekarza”, z którym listownie i przez osoby trzecie umówiłam się, że ma książki pożyczac, zającąc do nich i pilnować, by z nich „papierosków” nie kreślił — „Cóż książki?” — „A so, so, ot prosze, nie dałem ruchać, so wszystkie” — „Dlaczegoż? Przecież to do czytania!” — „Ajej, paniczka, speckajo, podro, toż pieniądze kosztuje, tyle książek, nie dałem nikomu i sam nie czyta”. Oczywiście, przedko się to załatwilo. Bibliotekarz taki miał zupełną swobodę brać kaucję lub nie, dawać darmo lub pobierać opłatę, robili rozmaicie, ale czytano, doprawdy czytano.

Więc przecież teraz ma nie czytać nie mogą, tylko trzeba im to ułatwić. Zorganizować obiegowe biblioteki dla nauczycielstwa, czy dla gmin, kolportaż, agentów prenumerat pism, książki naukowe lub encyklopedje podręczne na spłaty. Więcej ruchliwości w tej dziedzinie, a skutek być musi i wieś przyzwyczajona, a przybywający w niedzielę gospodarze, zamiast drzemać w kożuchach u Abramka na ławie, siadają do domu ludowym do gazety i... o grozo, może wieść będą spory o sytuacji parlamentarnej lub konstytucyjnej!

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA

— Dymisja starosty młodoczańskiego p. Jana Piekutowskiego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwołniało ze służby dotychczasowego starostę młodoczańskiego p. Jana Piekutowskiego. Sprawa jego zastępcy będzie załatwiona w najbliższym czasie. P. Piekutowski, jak donosiliśmy, sam wniósł prośbę o dymisję, gdyż, jak złośliwi mówią, nie czuł się na siłach pełnić nadal tej szczytnej funkcji.

KRONIKA POSTAWSKA.

— Dymisja inż. powiatowego. Inżynier powiatowy w Postawach p. Aleksander Szokalski został zwolniony ze służby na podstawie art. 62 ustawy o państw. służbie cywilnej. (x)

szczenia, cechy, szkoły i niezliczone tłumy polskiego ludu”. „Ale tu Niemcy pokazali, co umieją. Nie mogąc już zwyciężyć na froncie, urządzili sobie zwycięstwo nad bezbronnym ludem, nad kobietami i dziećmi na katedralnym placu. Pochoodu nie puszczono, otoczywszy plac żołnierzami. A gdy lud domagał się przejścia i nie ustępował, odeszwały się strzały i rzuciła się konna żandarmerja i policja naprzód, rzucając szabłami i sztyletami”. „Rannych ciężiej jest kilku, lecz kilkunastu. Pobitych z gimnazjów dzieci kilkadziesiąt”. „Ludność musiała rozejść się do domów, ale w sercach jej — kończy sprawozdanie z krwawej manifestacji Unja — pozostanie na wieki wspomnienie dnia tego — dnia, w którym zaznaczyła stanowczo i krwią przelaną dowiedla, że jest polska, że stać będzie niezłomnie przy polskiej swej Ojczyźnie i że dziś jednego tylko pragnie: połączenia z wielkim, niepodległym i zjednoczonym państwem polskim”.

Los chciał, że ludność wileńska szczytny niejedną jeszcze raz musiała swe dążenie do Polski krwią przypieczętować. Los jednak, który ma to do siebie, że trzeba mu zawsze w dokonaniu czegoś dopomagać również chciał, że to dążenie, w którym opisywana przez „Unję” niemiecka masakra uczestników manifestacji, była tylko jednym z etapów naszej wyzwoleniczej drogi cierniowej — uwienczone zostało zdobyciem niepodległości.

lit.

SPORT.

Policyjna sekcja szermiercza.

Oficerowie Policji m. Wilna zorganizowali sekcję szermierczą. Nauka będzie odbywała się przez cały sezon zimowy pod kierownictwem jednego z oficerów Przeposobienia Wojskowego. (x)

Zajęcia w Ośrodku W. F. Wilno.

Zajęcia zimowe w Ośrodku W. F. Wilno przerwane na czas ferii zostały wznowione z dniem 4. I. 1929 r.

Mecz hokejowy „Pogoń” II — A. Z. S. II.

W najbliższą sobotę, dn. 5. I. b. r. o godz. 14 w parku sp. im. generała Żeligowskiego odbędzie się mecz hokejowy pomiędzy Pogonią II a A. Z. S. II

Wyniki turnieju hokejowego w Krynicy.

KRYNICA, 3. I. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczął się tutaj przy tłumnym udziale publiczności międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy. Udział biorą B. K. E. Budape zt, zespół wiedeński, AZS, Warszawa, Pogoń Lwów, Legja Warszawa oraz drużyna kombinowana, złożona z najlepszych graczy innych drużyn polskich. Pierwszy mecz AZS, Warszawa — drużyna kombinowana polska, wyikł 10:0. Drugi mecz B. K. E. Budapeszt — Pogoń Lwów, 1:0. We środę popołudniu odbyło się spotkanie między drużyną wiedeńską a drużyną lwowskiego towarzysysta żyłwarskiego, zakończone wynikiem 2:0 dla Wiednia. Wczoraj w sali domu zdrojowego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród zwyciężcom drużynom. Na sali zjawił się dyrektor Nowotarski, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego ppłk. Ulrych, prezydent m. Warszawy Słomiński oraz wiele innych bawiących tu na odczynku osobistości. Ostateczny wynik mistrzostw Polski w Krynicy przedawia się następująco: 1) AZS Warszawa, 10 punktów, 2) Pogoń Lwów, 7 punktów, 3) Legja Warszawa, 6 punktów, 4) TKS, Toruń, 4 punkty, 5) AZS, Wilno, 2 punkty, 6) Wisła Kraków, 1 punkt.

KINA I FILMY.

„Rewja filmowa”.

Ukazało się nareszcie w Wilnie, oddawna zapowiedziane, nowe pismo poświęcone propagandzie dobrego filmu, krzewieniu istotnych wartości w opanowującej coraz szerzej widnokręgi i masy ludzkie kinematografii, oraz energicznemu zwalczaniu wszelkiej tandety w tej dziedzinie. Przez zapoznanie bowiem z „tajnikami kina, jak najszerszym mas, przez odpowiednie rozszerzenie znajstwa filmowego, zostaną udarmione dotychczasowe rozboje różnyh grasantów-geszczyciarzy na tępym, a każda próba narzucenia publiczności jakiejś lichoty, dla zysku tylko wyprodukowanej, zostanie udarmiona natychmiast przez — dzięki odpowiedniej propagandzie — znających się na rzeczy, dobrze poinformowanych widzów.

Dlatego też witamy z zadowoleniem takie pisma jak „Rewja Filmowa”. Dotychczas bowiem w piśmiennictwie tem działo się fatalnie; od niedawna dopiero wychodzi b. dobry „Kinoteatr” p. Wielopolskiej, przedtem istniało tylko (oprócz, z natury rzeczy niewielkich, dodatków filmowych, co tydzień w „Głosie Prawdy” i „Il. Kurj. Codz.” wychodzących) — „Kino dla wszystkich”, rzecz pozbawiona rzetelnych walorów informacyjnych, na poziomie b. niskim, organ „Zw. Właścicieli Kinoteatrów”, broniący wyłącznie ich kieszeni z uszczerbkiem dla interesów wielotyśnej reszcy kinobywalców, chwalcący każdy film z reguły a propagujący często najgorszą tandetę.

Ale wracamy do „Rewji”. Jest to narazie dwutygodnik Wydawn. b. starannie, na dobrym papierze, ma czysty, przejrzysty druk, ładny krój czcionek i dobrą korektę. Na takież poziomie są również ilustracje.

Trzeci numer odpowiada jego wyglądowi zewnętrznemu. Na szczególłą uwagę zasługują doskonały artykuł d-ra Emila Szwajgla „Psychologia gry filmowej”, „Pierwszorzędny” jest w innym rodzaju, z niemałym talentem napisany feljeton Senka (pseudonim zapewne). W „Kinie na Montparnasse”. Ciekawy list naszej gwiazdy na zagranicznym niebie, „Janiny Smolińskiej, Goreckiego „Film w Odrodzonej Polsce”, Korzennika „Film „mówiący” czy „niemy?” d-ra Billiga „Znaczenie ilustracji muzycznej w kinie”, „Mandla „Erotyka w kinie” i szereg innych wraz z dziełem powieściowym, dalej, poświęconym innym sztukom, tudzież modzie i sportowi, dopełnia resztę numeru. Ponadto na wstępie redakcja umieszcza interesującą, swoje expose w języku polskim, francuskim i niemieckim, a po kronice jest ogłoszony „Konkurs na typy piękne i charakterystyczne”. (sk).

KRONIKA

Sobota 5 stycznia
Dziś: Telefona P. M.
Jutro: Ob. Pań. 3 Króli
Wschód słońca — g. 7 m. 39.
Zachód „ g. 15 m. 48.

METEOROLOGICZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 4 b. m. Ciśnienie średnie w milimetrach 777. Temperatura średnia — 11° C, opad — ślad., wiatr wschodni, Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg, minimum — 12, maximum — 8. Tendencja barometryczna bez zmian.

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. Wczoraj p. wojew. Ractkiewicz przyjął konferencję z prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża p. Unieś wskim w sprawie organizacji kursu w ratowniczych i z p. slem na Sejm p. Maciejewiczem. Ponadto złożył p. wojewodzie wizytę sekretarz pana Prezesa Rady Ministrów p. Jan Bożeniński, który bawił w Wilnie przejazdem. (x)

— Konferencja u p. wice-wojewody. Z inicjatywy p. wice-wojew. Kiriłkisa zostało zwoł. e posiedzenie, w którym wzięli udział naczelniczy wydziałów: samorządowego i Opieki Społecznej jako też starostowie powiatów: wileńskiego dziśnieńskiego, brasławskiego i postawskiego. Konferencja ta poświęcona była rozważaniu środków zaradczych przeciwko skutkom nieurodzaju na terenie tych powiatów. (x)

— Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. W poniedziałek w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na porządku dziennym znajduje się cały szereg aktualnych spraw. (x)

— Ruch służbowy. Lekarz powiatowy w Wilejce dr. Jurkowski został awansowany do VII st. st.

W Urzędzie Wojewódzkim Aleksander Emelejczyk — do VIII st. st. w starostwie oszmiańskim Tadeusz Sawicki i w starostwie głębskim Ferdynand Wierciński — obaj do VIII st. st. (x)

ADMISTRACYJNA.

— Statystyka filmów. Urząd Wojewódzki otrzymał od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo, polecające przedstawić do dnia 20 b. m. dane dotyczące ilości kinematografów czynnych w roku ubiegłym oraz odnośne i stopy wymiarowego podatku widowskiego. Dane te użytkowane zostaną przy opracowywaniu statystyki kinematografów, gdzie również uwzględniono zostanie dział wyświetlanych filmów w pierwszym rzędzie uwidoczniła z stan e ilość wyświetlanych filmów; produkcji polskiej.

— Nominacja 2go zast. starosty grodzkiego. Odwywający dotychczas praktykę administracyjną w Urzędzie Wojewódzkim p. Robakowski został przeniesiony do Starostwa Grodzkiego na stanowisko drugiego zastępcy p. staro-ty grodzkiego z jedn. czesnem pełnieniem funkcji referenta do spraw politycznych. (x)

— Młcie okien. Władze administracyjne wydały zarządzenie wzorządzające mycie okien w pomieszczeniach znajdujących się powyżej parteru, bez odpowiedniego zabezpieczenia w postaci fasad, balustrad i t. d. Przestrzeganie tych przepisów leży tak na pracodawcach jak i myjących okna, którzy wraz nie stosowania się do tego będą solidarnie pociągani do odpowiedzialności. (x)

— P zastępstwa administracyjne. W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisaryjaty policyjne sporządziły ogółem 1197 protokółów karnych za rozmaitego rodzaju kolizje z przepisami administracyjnymi. Na poszczególne rubryki przypadają: cyfry następujące: alkoholowe — 241, sanitarne — 219, samochodowe — 97, ruch pieszy — 41, ruch kołowy — 96, dorozkarskie — 88, nęprzestrzeganie godz. n handlu — 107, wojskowe — 115, aseczacyjne — 20, mel-dunkowe — 42, ni-trząd — 15, spekulacyjne — 3, nielegalne posiadanie broni — 5, budowlane — 1 i róż-ne — 45.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Komisji Rewizyjnej. W dniu 9 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Rewizyjnej.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 24 b. m. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

— Wpływ podatków miejskich. W miesiącu ubiegłym wpływ podatków do kasy miejskiej w porównaniu z miesiącem poprzednim zmniejszył się o 15 procent.

— Uproszczenie systemu badań mięsa. W myśl istniejącego dotychczas przepisów, przywożone do W. l. na sprzedaż mięso musiało być poddane badaniu weterynaryjnymu na miejskiej stacji kontroli mięsa. Obecnie, jak się dowiadujemy, przepisy te mają ulec zmianie. Mięso zbadane przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych nie będzie już od-tąd podlegało powtórnemu badaniu na stacji kontroli mięsa.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata „Naszej Żyźni”. Z polecenia władz administracyjnych organa policyjne skonfiskowały w dniu wczorajszym nakład czasopisma rosyjskiego „Nasza Żyźń” № 60 za wydrukowanie artykułu p. t. „Wyrok w sprawie J. Wojciechow-skiego”, treść którego kolidowała z art. 60 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurs dla lekarzy szkolnych. Po ferjach świątecznych wznowają się wykłady z zakresu higieny szkolnej z dniem 10 b. m. W czwartek dnia 10 b. m. i piątek dn. 11 o g. 6-iej po poł. w sal. pracowni przyrodniczej (Z walna 5) odbędzie się wykład naczelnego lekarza szkół pow-zech. m. Wilna p. sła d-ra Brokowski o organizacji opieki higienicznej o-lekarskiej w szkołach.

ZE ZWIĄZÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że 10 stycznia 1929 roku Biuro Komitetu zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Zawalnej № 1.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zakaz pracy nocnej. W związku z wejściem w życie zakazu pracy nocnej w zakładach przemysłowych Inspektorzy Pracy nie będą wydawałi zezwoleń na prowadzenie w fabrykach prac na 3 zmiany. (x)

— Rekrutacja robotników do Kanady. Z dniem dzisiejszym P. U. P. przystępuje do kwalifikacji osób reflektujących na wyjazd do Kanady. Powyższe związane jest z wydanem ostatnio zezwoleniem na wyjazdy rolników do Kanady. (x)

— Strajk robotników ziemnych. Wybuch strajku robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych na miejscu, które są prowadzone przez przedsiębiorców prywatnych. Zaręgniłki z powodu redakcji części zatrudnionych bez wypowiedzenia im pracy w przepisany terminie t. j. na 2 tygodnie. (x)

TEATR I MUZYKA.

REUTA (na Pohulance).

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).
— Dziś na jedno tylko przedstawienie wraca na repertuar Teatru Polskiego „Idiota” — F. Dostojewskiego.
— „Powrót do grezchu” — St. Kiedrzyński grany będzie raz tylko jeden jutro o g. 8 m. 30 w.
— Jutrzejsze popołudniówki. „Potop” (siem obrazów dramatycznych według powieści Henryka Sienkiewicza) grany będzie jutro o g. 3-iej pp.
— „Betleem polskie” — Lucjana Rydla grane będzie jutro o g. 5 m. 30 pp. Ceny miejsc od 20 gr.
— Przedstawienie dla inteligencji pracującej. W poniedziałek o g. 8 m. 30 wiecz. g. ana będzie przewyborna komedia satyryczna „Mamusia”. Ceny od 20 gr.

Wzrotorek 8-go stycznia o g. 8 m. 30 wiecz. rozpoczyna się w sali Teatru Polskiego proces Mary Dęgan, oskarżonej o zabójstwo Edgarda Ritz.

Bilety wyciągnięte w ograniczonej ilości, są do nabycia przy ul. Mickiewicza 6, od g. 11-iej rano do 9 wieczorem.
— Koncert poranek M. Fialko. Uświetniona śpiewaczką wiedeńską Marią Fialko wystąpi w Wilnie z koncertem poezjalnym w niedzielę najbliższą 6 b. m. o godz. 12 m. 30 pp. Akompanjament objął T. Szeli-gowski.

W Sali Miejskiej.

Na Ostrą Bramę konferencja Św. Winc. a Paulo.
W Sali Miejskiej w niedzielę na Trzy-Króle o godz. 12 w południe będą odgrywane znana Jasełka L. Rydla p. t. „Betleem polskie”.
— Wiele urozmaiceń!!
Dochód przeznaczony na odnowienie Ostrzej Bramy.
Bilety nabyć można przy kościele Ostrobramskim, w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 10 rano.
Cena biletów od 1 zł. do 30 gr.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.
SOBOTA, dn. 5 stycznia 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10 — 16.10. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 16.10 — 16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka literwska 16.3 — 17.00. Transmisja z warszawy. Z przeżyć i dziełoh narodu” wspomnienia historyczne, wygl. prof. Henryk Mościcki. 17.00 — 18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Bramy na wszystkie stacje polskie. 18.0 — 18.20. Odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 18.20 — 18.35. Audycja racytacyjna z cyklu „Nasi poeci regionalni” — utwory Jerzego Wyszomirskiego w wyk. autora. 18.35 — 19.05. Recital skłanetowy Sylwestra Czarnowskiego, J. Szab-skiej (scenop.). W programie: 1) L. Spohr concerto (t. a) Adagio, b) Allegro. 2) L. Brist. Wariacje na tematy operowe. 19.05 — 19.30. Audycja wesoła „Monolog tutejszy” wygl. Leon Wolejko. 19.30 — 20.00. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika” — wygl. dr. Marjan Stepowski, poczem sygnal czasu. 20.00 — 20.25. „Feliks Przysiecki” odczyt z dzieła „Literatura” wygl. Tadeusz Łopalewski. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., politycy, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dn. 6 stycznia 1929 r.

10.15 — 11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.55 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, hejnał

Zjazd hydrotechniczny w Warszawie.

WARSZAWA, 4. I. Pat. W gmachu politechniki rozpoczął się wczoraj rano trzydniowy zjazd hydrotechniczny. Na zjazd ten przybyło około 300 wybitnych profesorów inżynierów, by po raz pierwszy w Polsce omówić wspólnie najważniejsze problemy gospodarstwa wodnego w kraju w dziedzinie melioracji i regulacji rzek, dróg wodnych i żeglugi, sił wodnych i hydrologji. W obecności ministrów Morawczewskiego, Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego oraz wiceministra robót publicznych Górskiego zgabił obrady w imieniu komitetu organizacyjnego prof. inż. Rybczyński.

Przewodniczącym zjazdu został prof. Matakiewicz. Przed przystąpieniem do porządku obrad, na wniosek prez. wodnicza ego zebrani uczcili pamięć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabryela Narutowicza, który był jednym z najwybitniejszych hydrotechników o wszechstronnej sławie oraz wnieśli okrzyk na cześć Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniach powitalnych prof. Rybczyński wygłosił referat p. t. „Potrzeba założenia instytucji kongresowej gospodarki wodnej”, instytucji stałej która rozstrząsałaby wszelkie sprawy, związane z różnego rodzaju wyszkikiwaniem wód płynących.

Obrady plenarne zakończono wyborem sekcji ogólnej, hydrologji, melioracji i regulacji rzek, dróg wodnych i żeglugi, sił wodnych oraz specjalnej statutowej, która rozpatrzy wnioski, złożone w sekcjach i przedstawi je na plenum. Wczoraj po poł. toczyły się obrady w sekcjach sił wodnych oraz dróg wodnych i żeglugi.

„Cudowny Michałek uciekł z klasztoru i burzy w Lubelskiem ciemny tłum.

Władze bezpieczeństwa w Lublinie zlikwidowały ostatnio cudowne wystąpienia „Michałka”, oddając go do zakładu Sakzujnow w Warszawie. Michałek, który początkowo zwał się być zadowolony z obytu swego w klasztorze, opuścił samowolnie zakład i zjawił się w dniu 26 ub. m. w rodzinnym Michałowie. W dniu wczorajszym z czą znowu wygłaszać kazania Władze bezpieczeństwa, poinformowane o ucieczce, podjęły natychmiast kroki celem zlikwidowania ponownych jego wystąpień. Według nadeszłych w adomości z Michałowa, kilkityśięcny tłum ludności, który wysłuchał w skupieniu jego kazań, wzięł go w swoj opiekę.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie

otwiera nowy kurs dnia 1 lutego 1929 r. Nauka trwa 2 lata, przyjmują się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych, lub równorzęne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Krak. 4720 ków, Kopernika 28.

z Wieży Mariackiej, w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny 12.10 — 14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej w programie utworów Ryszarda Straussa. 14.00 — 15.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy. 15.15 — 17.30. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.30 — 17.35. Odczytanie programu dziennego. 17.35 — 18.00. Odczyt w języku litewskim wygl. Józef Kraunajlis. 18.00 — 18.20. Muzyka z płyt gramofonowych firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 18.20 — 18.45. Audycja dla dzieci „Król Młody” w wyk. Zesp. Dram. Rog. Wil. 18.45 — 19.00. Kwadrans cytry w wyk. p. of. Witolda Jodko. 19.00 — 19.25. „Co się dzieje w Wilnie” — odczyt wygłosi prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski. 19.30 — 19.45. Kwadrans cytry w wyk. prof. Witolda Jodki. 19.45 — 20.00. Odczytanie programu na poniedziałek, komunikaty i sygnal czasu z Warszawy. 20.00 — 20.30. Audycja wesoła: „Sembolka” — nowela Awerzenki, w wyk. Zespołu Dram. Rog. Wil. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny w wykonaniu ork. P. R. pod dykt. Józefa Ozimńskiego oraz solistów. W programie muzyka baletowa, arje i pieśni. 22.00 — 2.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., politycy, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Na wileńskim bruku.

— Karambol autobusu z sankami. Na ul. Mickiewicza autobus № 14485 zderzył się z sankami № 6 0. Autobus i sanki uległy uszkodzeniu. Wypadków z ludźmi nie było. (x)

— Kradzieże. Podczas nieobecności domowników do mieszkanka Gileńskiej Chany (zaulek Kłowski 3) dobrali się złodzieje i skradli garderobę wartości kilkuset złotych.
— So ze Łapińowie (Mickiewicza 48) w pociągu na hni Wilno — Grodno skradziono z walizy garderobę i zeg

Z Sądów.

Proces nieuchwytnego konicrada Rysia i jego bandy.

Drugi dzień procesu.

Wczoraj w drugim dniu rozpraw przeciwko 27 podsądnym na czele z Rysiem i Szalkowskim, oskarżonym o cały szereg kradzieży, napadów rabunkowych, połączonych z zabójstwami ofiar, gwałtem, i świętokradztwem, sąd dokonał czytania aktu oskarżenia.

Zeznania oskarżonych.

Następnie przewodniczący rozprawie wiceprezes wydziału karnego p. Ant. Owsianko, formułując na zasadzie aktu oskarżenia zarzuty inkryminowane każdemu z podsądnych, zapytuje kolejno czy przyznają się do winy i co mogą przytoczyć na swe usprawiedliwienie.

Antoni Ryś, zajmujący pierwsze miejsce na ławie oskarżonych, jako uchodzący za herszt bandy, przyznaje się iż w 1920 r. ukradł konie Siemaskiewiczowi, w 1923 r. — Przednikowskiemu i Wierzanowi, a w 1925 r. trzy konie na terenie pow. wil. trockiego. Prócz tego przyznał się do udziału w kradzieży manufaktury ze sklepu Dogina.

Natomiast do wszystkich innych czynów inkryminowanych mu, a zwłaszcza do udziału w bandzie, która dokonała rozbojów, morderstw, gwałtu i świętokradztwa stanowczo nie przyznaje się.

Na swe usprawiedliwienie oskarżony oświadczył, że po powrocie z Rosji w 1919 r. przebywał w swoim zaścianku aż do r. 1921, kiedy to zaarrestowała go żandarmeria pod zarzutem kradzieży koni. W ciągu badania, które trwało trzy tygodnie, odbito mu pięć, wobec czego musiano go przesłać na kurację do szpitala. W sprawie tej był sądzony w 1922 r. — i został uniewinniony.

Wkrótce potem dowiedział się, iż wskutek zeznań innego konicrada jest znowu poszukiwany przez policję, a ponieważ obawiał się, by go i tym razem nie pokaleczono, począł skrywać się. Tu dokładnie wskazuje osoby, u których znajdował schronienie przed władzą.

Następnie Ryś ze szczegółami opowiada historię każdej kradzieży, do jakich przyznał się, wskazując swych pomocników. Między innymi mówi, jakto został zatrzymany wraz z Szalkowskim Piotrem jego żoną i swą przyjaciółką pod Nową Wilejką i osadzony w areszcie, skąd udało mu się zbiec.

We wrześniu 1923 r. wspólnie z innymi towarzyszami, których nazwiska wymienia, okradł sklep Dagina w Ignalinie. W kradzieży tej Piotr Szalkowski nie brał udziału, a jego kochanka Sawieljowna o pochodzeniu znalezionych w jej mieszkaniu towarach nie wiedziała, gdyż wręczył jej worek z rzeczami przed wyjazdem do Rosji.

W chwili, gdy jechał z Sawieljowną i Szalkowskim do Rosji zostali w pobliżu granicy zaarrestowani, lecz w drodze, pozostawiając kobietę, on z Szalkowskim zbiegli. Następnie oskarżony znowu wskazuje gdzie i u kogo ukrywał się aż do chwili ujęcia go w Wilnie w 1926 r.

Piotr Szalkowski do winy się nie przyznał. Rysia znał tylko z widzenia. Ukrywał się przed władzami, gdyż słyszał, że żandarmi okrutnie biją i kaleczą oskarżonych. Wypiera się stanowczo udziału w kradzieżach, rozbojach i mordach przypisywanych jemu. Nie przyznaje się również, by był zatrzymany przez posterunek w N. Wilejce, skąd miał zbiec po postrzeleniu policjanta.

W 1924 r. zatrzymany był z Rysiem w pobliżu granicy rosyjskiej, lecz udało im się zbiec. Nieco później przedostał się do Rosji, gdzie przebywał od sierpnia 1926 r. Kiedy powracał do Polski został zaarrestowany.

Inni oskarżeni również do winy nie przyznają się.

Badanie świadków. Wobec nieprzyznania się oskarżonych do inkryminowanych im czynów, Sąd przystąpił do badania świadków, wezwanych na posiedzenie wczorajsze w liczbie 37 osób.

Świadkowie ci, przeważnie poszkodowani, nie specjalnie nowego do sprawy nie wnoszą. Grupa świadków z pośród policjantów poznaje w Rysiu i Szalkowskim zatrzymanych pod Nową Wilejką, którzy następnie zbiegli, a Szalkowski przytem ranil ciężko dyżurnego policjanta Jarosza. Na żądanie obrońcy osk. Szalkowskiego, adw. Andrejewa sąd zarządził konfrontację świadków — policjantów: Jarosza, Augustyniaka i Ostromeckiego celem ustalenia czy zatrzymany wówczas w Nowej Wilejce istotnie był podobny do Szalkowskiego. Wynik konfrontacji wypadł b. niekorzystnie dla klienta mec. Andrejewa. Świadkowie kategorycznie zeznali, iż aczkolwiek zatrzymany wówczas prawie nie miał zarostu, to jednak był im bezwzględnie siedzący dziś na ławie oskarżonych Szalkowski, posiadający obecnie bujne włosy i brode.

Następnie zbadano małżonkę Doginów, których magazyn okradziono z towarów. Sąd odroczył do dnia dzisiejszego badanie rodziny Sanków, na którą dokonano napadu rabunkowego, kiedy to ofiarami bestjałskiego mordu padli dwaj członkowie tej rodziny, a mianowicie: Józef i Kazimierz Sankowie.

Posiedzenie wczorajsze zakończyło zbadanie wywiadowcy Franciszka Songina, który wraz ze swym kolegą zdołał zaarrestować Rysia. Dalszy ciąg rozpraw dziś o godz. 9 rano. Ka-er.

Zmiany w sądownictwie.

W ostatnich dniach w sądownictwie wileńskim nastąpiły zmiany następujące:

Na stanowiska sędziów sądu okręgowego w Wilnie mianowano: podprokuratora p. Mieczysława Szpakowskiego, sędziego pokoju w Wilejki p. Kazimierza Wereszczakę oraz sędziego pokoju w Siedlcach p. Tadeusza Dąbrowskiego.

Pozatem dotychczasowego sędziego pokoju w Smorgoniach p. Selenę przeniesiono do Wilna na stanowisko kierownika sądów pokoju.

Na opróżnione stanowisko w Smorgoniach przeniesiono p. Gutowskiego sędziego pokoju z Rakowa, zaś to ostatnie stanowisko obsadzone przez aplikanta egzaminowanego p. Stanisława Piotrowskiego.

WSZĘDZIE DO NABYCIA KSIĄŻKA, która PORUSZYŁA CAŁY ŚWIAT LEW TROCKI „Prawda o Rosji Sowieckiej”. Nakładem Polskiej Agencji Wydawniczej „PAW”. Warszawa, Krucza 43. Tel. 334-64. Cena zł. 15.

Prohibicja tragedją amerykańskiego narodu.

Niedawno bawiła w Stanach Zjednoczonych wycieczka angielskich dziennikarzy, którzy obejchali wiele miast i badali w zechronnie amerykańskie życie. Jeden z nich, Ralph Blumenfeld, redaktor dziennika „The London Daily Express”, który stał na czele wycieczki, skreślił zajmujące wrażenia z tej podróży zwłaszcza z dziedziny prohibicji, którą nazywał „największym i najtragiczniejszym zartem, jaki kiedykolwiek w historii cywilizacji jakiegokolwiek narodu przeciw sobie samemu wynalazł”.

„Bywałem na przyjęciach „cocktailowych” — pisze Blumenfeld — urządzanych przez urzędników stanowych, prawodawców, prezydentów kolekcję, słowem przez najwybitniejszych ludzi w kraju, po których należałoby się spodziewać przykładu w szanowaniu praw przez samych siebie uchwalonych lub popieranych.

Przekonałem się jednak, że ludzie z najwyższych sfer, z bardzo małymi wyjątkami, piją bardzo dużo napojów alkoholowych i to znacznie więcej niż przed prohibicją, a przecież większość tych trunków, przemycanych do Ameryki, jest trucizną. Sąd prohibicja przy nosi śmierć, albo nieszczęście fizyczne i moralne. Alkohol w jednym roku zrujnował w Stanach Zjednoczonych więcej domów, zniweczył więcej młodych istnień i więcej rozsiadł nędzy w tym wielkim i wspaniałym kraju, niż całe lata wolno-go picia czystych napojów spirytusowych w Europie.

To też ogólnie w Stanach Zjednoczonych sprowadza się, że kamień myślny uwiązany u szyi narodu, kiedyś opadnie i prohibicja prawo Volsteada pójdzie stopniowo w zapomnienie. Będzie z nim to samo, co stało się z prawami o świętym niedzieli, których naród nie chce przestrzegać. Dla Amerykanów, którzy są ludźmi szanującymi swą godność i żyjącymi według ustaw, są tego rodzaju nadzieje wysoce upokarzające rzeczą.

Nawet 50 tysięcy nowych agentów stanowych, którzy mają kraj „osuszyć”, nie nie pomoże w tej sprawie i tylko modyfikacja prawa Volsteada, pozwalająca na sprzedaż lekkiego wina i piwa może przywrócić samopoczucie godności narodowej w Stanach Zjednoczonych oraz poszanowanie prawa.

Wywody wybitnego dziennikarza angielskiego odbiły się głosem

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Jugosławia w przededniu wielkich zmian ustrojowych.

BIAŁOGRÓD, 4.1 (Pat). Król przyjął kolejno przywódcę chorwackiego stronnictwa chłopskiego Maczka i demokratę Dawidowicza. Maczek oświadczył, że jedynym wyjściem z sytuacji jest utworzenie z poszczególnych dzielnic, mających swe własne tradycje historyczne i kulturalne, samodzielnych jednostek, posiadających swój rząd i parlament.

Litwinów zaproszony na konferencję rozbrojeniową.

MOSKWA, 4.1. Pat. Agencja Tass podaje: Litwinów otrzymano od przewodniczącego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Loudona p. m., zawiadamiające o zwołaniu komisji na dzień 15 kwietnia.

Polubowne załatwienie sporu boliwijsko-paragwajskiego.

LONDYN, 4.1. Pat. Boliwijski i paragwajski delegaci na konferencję panamerykańską w Waszyngtonie podpisali protokół, dotyczący polubownego załatwienia sporu, istniejącego pomiędzy obu państwami.

Ucieczka brata króla Amanullaha.

WIEDEN, 4.1. Pat. Wedle doniesień z Allahabadu, księżą Amar Khan, krewny króla Amanullaha, uciekł stamtąd, gdzie przebywał od wielu lat ze swoimi braćmi, traktowany jako więzień, ponieważ bez zezwolenia władz angielskich nie wolno mu było opuszczać miasta. Przepuszczają ogólnie, że księcia łącząży stosunki z powstańcami afgańskimi.

echem na łamach prasy amerykańskiej, która podkręca, że opinie te są stwierdzeniem dobrze znanego faktu, że prohibicja stwarza tylko hipokryzję i korupcję.

Rozmaitości.

Pomnik dla wuja Sama.

„United Press” donosi z Nowego Jorku, że „Wuj Sam”, który właściwie jest już tylko symbolem narodu amerykańskiego pod postacią chudego człowieka z kozłą brudką we fraku i w cylindrze, ma otrzymać piękny pomnik w miejscu, gdzie znajduje się jego grób.

Nie każdemu jest wiadomo, że wuj Sam, zanim został symbolem, był popularnym człowiekiem, noszącym nazwisko Samuel Wison, który dożył sędziwego wieku i umarł przed 78 laty.

Sam Wilson odznaczał się od najwzrostlejszej młodości wybitnym poczuciem honoru. Ojciec jego stracił zupełnie majątek gdy Sam miał 21 lat i wówczas udał się on wraz ze swoim młodszym bratem do stanu Nowy Jork. W małym miasteczku Troy, nad rzeką Hudson, wybudowali sobie cegielnię, która wkrótce doskonale prosperowała.

KINO MIEJSKIE. Od dnia 5 do 10 stycznia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany największy film z życia dżungli afrykańskich: KRÓL DŻUNGLI. Najpotężniejszy dramat sensacyjny w 12 aktach. W roli głównej słynny Tarzan ELMO LINCOLN. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „Bezimienni bohaterowie”

KINO-TEATR „HELIOS”. Dziś! Najbardziej atrakcyjny program Wilna. Rekordowy sukces! Najnowszy film genialnych królów śmiechu i humoru PAT i PATACHON jako Strażnicy Cnoty. Poraz pierwszy — wytwórni dźwiękiem w frakach. Deszcz fenomenalnych pomysłów. Niezwykłe sceny, podbud. widzów do paroksyzmu śmiechu. Rewja gwiazd filmowych. Wspaniała wystawa. Dla młodzieży dozwolone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę od godz. 2-ej.

KINO „POLONJA”. Dziś! Rewelacyjny film polski według natchnionego arcydzieła STEFANA ŻEROMSKIEGO PRZEDWIOŚNIE. Realizacja H. Szara. W rolach głównych najznakomitsze siły ekranu i sceny: Zbyszko Sawan, Stefan Jaracz, Marja Gorkczyńska, Marja Modzelewska, Ninka Wilińska i inni. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10.15 i 10.20. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów.

KINO Piccadilly. Dziś! Najnowszy i najatrakcyjniejszy film 1929 r. Wytwórni „Ufa”. Czerwony Bies (TAJEMNA MOC). Dramat z życia emigracji rosyjskiej i szpiegowskiej akcji agentów sowieckich zagranicą w 12 wielkich aktach. W rolach głównych czarujący aktorzy: Suzy Wernon i Michał Bohnen. Rzecz się dzieje w wirze życia wielkotrafińskiego. Film z obecnego życia rozbitków rewolucji rosyjskiej na emigracji. Piękna kulinarna i łapach rozbitego marynarza-czekisty. Przekupstwo i łapownictwo sowieckich misij handlowych. Początek o godz. 1-ej.

KINO LUX. Dziś, wielki Noworoczny program! Szlagier Paryża! Świat nizin i świat błyszczących szczytów p. t.: KSIĄŻE i APASZKA (Milość za pieniądze). Porwijący romans w 10 akt. z udziałem czarującej gwiazdy WIRGINJI VALLI i bohatera filmu „Wschód słońca” GEORGE O'BRIENA. Dyplomacja rządu światem — a dyplomaci — kobiety. Nadprogram: Moralne trywoty. Dyrekcja kina zasyła Szan. Publiczności serdeczne życzenia noworoczne.

Kino Kolejowe. Dziś i dni następnych: Dwie serie w 1 programie. Wspaniały dramat erotyczny z życia rosyjskiego w 12 aktach jubileuszowy film artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie. W roli głównej najsłynniejsza artystka filmowa WIERA CHOŁODNAJA. Początek seansów o g. 5 pop. w niedzielę i święta o g. 4 pop.

KINO-TEATR „SWIATOWID”. Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielki film rozgrywający się w sferach amerykańskich miliardów i na cudnej plaży amerykańskiej p. t. Ameryka się bawi z udziałem słynnych gwiazd ekranu Olive Borden i Neil Hamilton. Przepiękne pejzaże, plaża, bogata wystawa, oświetlający przepych pałaców miliardów, miłość ubogiej dziewczyny do dolarów... a fatalny koniec splotu rzeczy. Każdy powinien zobaczyć to bogactwo dla oka i piękna teatru z zachwycającą widzą.

Sz. JANKIELEWICZ i S-wie ul. Rudnicka Nr. 13. — Najtańsze źródło materiałów — Sukna, Kamgarny, Bostony, Plusze, Jedwabie, Koldry, Chustki, Kocce, Kapy, Szewioty, Wełny, Opale, Planele, Piłtina, Towary lniane, Firarki, Serwety, Obrusy. Wielki wybór wyrobów żyrardowskich. CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA Wilno, Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Działa książkowe, druki, książki dla Urzędów Państwowych, Samorządowych, Zakładów Naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie. DUKI JEDNO I WIELOKOLOROWE. OPRAWA KSIĄŻEK, FOTOGRAFIJ. PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE.

STOCZNIA GDAŃSKA. Bezszerzarkowe SILNIKI DIESLA bud. wyżej i stojące, odznaczone na Targach Północnych w Wilnie wielkim medalem złotym, jak również wypróbowane w doborze SILNIKI GAZOWE, URZĄDZENIA NA GAZ 85ANY oraz SILNIKI ZMIENNE do napędu ropy, gazem ssanym, świetlnym i ziemnym. Zadzajcie bezpłatnie opracowania projektów w Stoczni Gdańskiej w Gdańsku względ. jej oddział: Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18. Na okręg Wilno udziela informacji firma Sz. Rudomiński, Wilno, Zawalna 28. 45-9-4

OGŁOSZENIE. Komenda Główna Policji Państwowej zawiadamia, że w czasie od grudnia 1928 roku do końca lutego 1929 roku specjalna Komisja zakupiwać będzie konie wierzchowe dla Policji w cenie około 1400 zł. za konia. Konie winne odpowiadać warunkom wyszczególnionym w rozkazie Komendanta Głównego Nr 384. Z treści rozkazu zapoznać się można w każdej Wojewódzkiej lub Powiatowej Komendzie P. P. Dokładne oferty na konie należy składać do Komisji Remontowej Nr 3, Poznań, Cytańskie. Ofereci zostaną powiadomieni w odpowiednim czasie o przybyciu Komisji na miejsce celem zakupu koni. 43-1

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobrze odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 3682.

Maszyna DO SZYCIA „SINGERA” z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio. Dowiedzieć się ul. Szkapłerna 22 m. 2.

PIANINA do wynajęcia. Repetycja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 2203

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Mickiewicza 4-7. INFORMATOR GROSZCZYŃSKI M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA przyjmuję od g. 9 do 11 i od 4 do 6-ej. Grodno, ul. Kolozańska 8.

Lekcji angielskiego i francuskiego udziela prywatnie i grupowo doświadczona nauczycielka. Dyplom z Paryża i Londynu, ul. Piwna 2-1 (Plac Ostrobramski). 15-2

PROWINCJA! WYJAZD do Warszawy zbyteczny! Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacja we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. BIURO „Pomoc prawno-handlowa” Warszawa, Nowy Świat 28. Prosimy zajączać smażek pocztowe na odpowiedź. Korespondencja w całej Polsce poszukiwana. 3967

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 21 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarz 22

OGŁOSZENIA do „KURJERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJE NA NAJBARDZIEJ DOGODNYCH WARUNKACH ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” ul. Jagiellońska 3.

Atuszerki Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 3924 Akuszerka Okuszeko przyjm. od g. 9 do 6 wiecz. ul. Mostowa Nr 23 m. 6. W. Z. P. 24. 4642